

Z wycieczki do BSRR

Maturzyści

NA sledzeniu obok kierowcy lezy ksiazka. Zerkam przez ramie to podrecznik historii Zwiaku Radzieckiego. "Uczycie sie?" - pytam. "Oczywiscie - uczyszam do szkoly wieczorowej - za dwa lata bede mlada maturze".

Maria Kamińska
Sekretarz ZG ZSCh

karze, slusarze, szlifierze. Z kazdym rokiem bedzie ich coraz wiecej. Pracuja oni wespól ze starymi, dowiadczonymi robotnikami, z zastuzonymi znawcami fabrycznych tajnikow. Pracuja wraz z mlodymi kolegami, ktorzy wyszli ze szkól zawodowych i techników specjalnych.

Ten przypadkowie przeze mnie zagadniony w Mohylowie kierowca to nie wyjatek. To dzisiaj w Zwiaku Radzieckim reguła. Którego dnia wszczynam rozmowe z dyzurujaca w hotelu korytarzowa. Jest mloda i pelna powabu w bialym fartusku, w czepczku na glowie. Ojciec jej pracuje w milicji. Wojna przerwała tok jej wykształcenia. Teraz uczęszcza do szkoly wieczorowej. Niebawem otrzyma maturę.

Zwiedzamy wielkie zakłady pracy. W Mińsku, w Homlu, w Grodnie czy Mohylowie - wszędzie ten sam obraz. Przy fabryce istnieje cały "kombinat szkoleniowy" w postaci tak zwanej szkoly mlodzieży robotniczej. Szkoła uczy na dwie zmiany. Kto pracuje rano, uczy się po południu. Kto pracuje po południu, uczy się rano. Szkoła dla pracujących zaopatrzona jest we wszystko: pomoce naukowe, boisko sportowe, specjalnie wybudowaną salę gimnastyczną.

Czy uprzednio, przed wojną, istniały analogiczne szkoły w fabrykach? W pewnej mierze tak. Ale były to szkoły, uzupełniające wykształcenie tej części mlodzieży, która nie miała sposobności zakończyć 7-letniego podstawowego wykształcenia. Dłż jest inaczej. Przecież najbliższe lata mają doprowadzić do tego, że w mieście powszechnym wykształceniem stanie się szkoła średnia i matura. To, co postanowiła partia i rząd, to, czemu dał wyraz XIX Zjazd KPZR, realizuje się już dzisiaj wszechstronnie w całym Związku Radzieckim.

MUSZĘ przyznać, że byłam oszaloną. Jakoś w codziennej krzątaninie wokół budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, nie zawsze pamięta się o tym, że w Związku Radzieckim już tak dalece wyprzedzono nas w dziedzinie kultury. Tam realizują się już w mieście powszechne średnie wykształcenie. Tam już każde dziecko w mieście, które ukończyło klasę VII, uczy się nadal. Tam każdy dorosły w wieku do lat 30, który nie ma matury, uważa za swój społeczny obowiązek uzupełnić swe wykształcenie. Tam czyni się przygotowania, by w następnej pięcioletce zacząć realizować powszechnie średnie wykształcenie również na wsi.

Gdy zwiedziliśmy radzieckie zakłady przemysłowe zaopatrzone w najnowsze maszyny i agregaty, napotykaliśmy w potężnych halach fabrycznych pracujących maturzystów. Obsługują oni skomplikowane aparaty, pracując jako to-

Z nauczycielami w pociągu Warszawa-Poronin

10 października wyruszył z Warszawy pociąg specjalny z emblematami ZNPP i TPR. Pasażerami jego byli nauczyciele wjeżdżający do Krakowa. W serdecznej i radosnej atmosferze rozpoczynała się podróż "szlakiem przyjaźni". Zmrok zapadł, oddaliły się światła Warszawy. W przedziałach nastąpiła chwila odpoczynku po całodziennym wjeździe do stolicy. Pasażerowie wyciągali strudzone nogi i dzielili się wrażeniami minionego dnia. Dla wielu z nich był to pierwszy dzień w życiu spędzony w Warszawie. Ież nasuwa się spostrzeżenia, uwag, porównań. Jeden z głównych tematów stanowi Pałac Kultury i Nauki. Powszechny zachwyt i uznanie wzbudziły jego wspaniałe, prawdziwie pałacowe wnętrza. Ktoś przykmiął na szlachetny, cenny surowiec z jakiego budują go - rzeźbione piaskowce i ślانیce marmuru, ktoś inny mówi o artystycznym wykonaniu, jeszcze ktoś zwraca uwagę na ładność i serdeczność radzieckich budowniczych, z którymi prowadzili rozmowy.

Z prawdziwym zapałem mówi o Warszawie i Pałacu Kultury kol. Zofia Owczarska z Wierzbna k/Olawy. Należy ona do tych uczestników wycieczki, którzy wracając zbierają jak najcenniejszy materiał, a co więcej, nie uważają ją za swoją wyłączną własność. Kol. Owczarska wysłała już wiele kartek z widokami Warszawy i pozdrowieniami do swoich dzieci - do uczniów VII klasy. Chodzą zwykle z notesem i bardzo skrzętnie notuje. Przecież dzieci oczekują opowiadań z podróży. Kol. Owczarska szczerze powiedziała: "Nie wiem czy z naszego powiatu ja najbardziej zasłużyłam na ten wyjazd, ale bardzo ucieszyłam się, gdy mnie wybrano. Nie widziałam nigdy Warszawy, Zakopanego, Krakowa. Ta wycieczka będzie dla mnie rzeczą bardzo cenną". Posłuchajmy dalej, czy wybór ten był przypadkowy? W rozmowie z kol. Owczarską dowiadujemy się o jej pracy. Udały się jej dwa kursy języka rosyjskiego. Prowadziła je w dwóch spółdzielniach produkcyjnych w Wierzbnie i Jankowie. Spółdzielnie są już stare i okrzepłe. Spółdzielcy nie tylko chętnie uczą się rosyjskiego, ale również sięgają do doświadczeń radzieckich. Radziecka gazeta czy broszura na tematy rolnicze nie jest w ich ręku rzadkością. Najnowsze sposoby uprawy roli i pielęgnacji roślin zyskują w nich chętnych naśladowców. W Jankowie powstał już 5 hektarowy sad mierzwiński. Prowadzi się piękne doświadczenia. A w szkole? Uczniowie z Wierzbna od kilku lat korespondują z pionierami w Czałowie. Wzorem swoich radzieckich kolegów założyli dużą działkę mierzwińską. Kontraktują len i buraki cukrowe. Dochód z uprawy pozwalają im na radiofonizowanie szkoły.

NAPRZECIWI koleżanki Owczarskiej

siedzi kolega Marcin Roblewski. "Słucham was z zafascynacją - mówi - ja w tej chwili niczym podobnym nie mogę się pochwalić". To odezwania się zwraca powszechną uwagę na tego bardzo młodego kolegę o jasnych włosach i chłopięco zakrąglonej twarzy. Wkrótce współpasażerowie dowiadują się, że kol. Roblewski jest kierownikiem szkoły w Wojskiej. Na tym stanowisku pracuje dopiero półtora miesiąca i półtora miesiąca spędził wśród papierów w kancelarii. "Zaległości!" - wyjaśnia. Z zachowania i słów Roblewskiego widać jednak, że chętnie przeszkodziłby tę papierową barierę i stanął wśród ludzi swojej wsi w najgorętszej robiecie.

Kol. Roblewski to bliski sąsiad koleżanki z wsi Mikołowska, które rzuciły hasło: "Nauczyciele bądźcie organizatorami życia mlodzieży wjeżdżajcie". Widocznie kol. Roblewski nieźle się spiesił w pierwszym roku swojej pracy, skoro powierzono mu już stanowisko kierownika szkoły w Wierzbnie z powiatu Bolesławiec. W tym roku był już na wystawie postępu technicznego we Wrocławiu i na wystawie rolniczej w Lublinie. Wystawę wrocławską zaraz we wrześniu pokazał swoim starszym uczniom, a wystawę lubelską dała mu olbrzymi materiał do rozmów z chłopami. Organizują teraz w siebie spółdzielnię produkcyjną i nauczyciel musi umieć opowiedzieć chłopom o nowoczesnym rolnictwie w teki sposob, aby to ich "wzięło". Obieranie maszyn rolniczych w Lublinie znacznie wzbogaciło jego wiedzę, a przykłady uprawy i hodowli odbiły się dodatnio na prowadzeniu działki szkolnej. Nauczyciel z Wierzbna mówi do młodszych kolegów: "Te trzy dni wycieczki, to nie zmarnowany czas nauczycielski, to wielki dla nas zysk. Ogromnie przykro, gdy nauczyciel nie może już wyczerpać z siebie, gdy wiedzę swoją wyczerpał i nie ma możliwości jej wzbogacić".

I jakby dla odprężenia chętny do rozmowy

kierownik z Wierzbowej zaczął się sąsiada: "A jakżeż wam się, kolego Piurowski, wydało w Warszawie po sielankowym nastroju waszych winnic? Głośno, co?" Oto kol. Piurowski, dotąd cichy i zadumany, ma głos. Wszyscy nagle chcą się dowiedzieć jak się udało winobranie w Zielonogórskim. Czy w Ciągach, w których kol. Piurowski pracuje, dojeżdżają słodkie winogrona? Owszem, dowiedzieli się i o winnicach, i o winobranii. Zaskoczeni jednak trochę byli, gdy kol. Piurowski powiedział: "Warszawa to dla mnie naprawdę wspaniałe miasto, ale przypominam sobie również rozmach i ruch Moskwy". Okazuje się, że kol. Piurowski spędził w Moskwie dwa lata, był w armii radzieckiej. Ożywia się, gdy zaczyna mówić o tamtych latach. Zna Kraml, jeszcze dziś mógłby dokładnie określić metro moskiewskie. Iu zostawił przyjaźni! Ze Związku Radzieckiego wyniósł doskonałą znajomość języka rosyjskiego. Nie dziwnego, że w ciągu ostatniego miesiąca - Miesiaca Przyjaźni - zorganizował w powiecie sulechowskim cztery kursy języka rosyjskiego.

W jednym z przedziałów zebrali się szachiści. Szachownica jak magnes ściga z całego pociągu amatorów gry. Spotkali się nad nią koledzy, jeden z nad granicy radzieckiej, drugi z nad granicy NRD. Julian Orlef jest kierownikiem szkoły w Lipiu w powiecie Ustrzyki. Jerzy Zadworny pracuje we wsi Kościarz w powiecie Krosno Odrzańskie. Pomiędzy jedną a drugą partią szachów toczą się rozmowy, a nawet dyskusje. Kol. Orlef opowiada o swo-

Przy analizie tzw. rodzin promieniotwórczych

związanych z samorzutnym rozpadem ciał promieniotwórczych doszło do odkrycia zjawiska izotopii* i teoretycznego ugruntowania układu periodycznego pierwiastków, który jest wymownym przykładem dialektycznej zależności między ilością (masa i ładunek jądra atomowego) i jakością (własności fizyczne i chemiczne pierwiastków). Badania nad zjawiskiem promieniotwórczości doprowadziły do stwierdzenia, że atomy różnych pierwiastków w budowie swojej - bardzo różnorodnie, składają się jednak z tych samych cegiełek zasadniczych: elektronów, protonów i neutronów. W ten sposób badania te potwierdziły w sposób niezbity materialistyczną teorię o jedności materii.

Wywody powyższe wykazują, że Maria Skłodowska w swoich poglądach na przyrodę i w praktycznej działalności ujawniała głęboki materializm. W jej pracach naukowych nie spotykamy jednak argumentów, które by wykazywały, że uznaje ona świadomości filozofii materialistyczną. Mimo to na długo przed odkryciem właściwego zjawiska z całym przekonaniem wyrażała dialektyczny pogląd: ponieważ jądra wszystkich pierwiastków zbudowane są z tych samych cegiełek elementarnych, przeto zjawisko promieniotwórczości stanowić może objaw nierozdzielności pewnych ugrupowań jądrowych nie może ograniczać się do kilku wybranych pierwiastków, ale musi stanowić ich ogólną cechę. To przewidywanie znalazło całkowite potwierdzenie. Prace badawcze, prowadzone przez Fryderyka Joliot i Irenę Curie-Joliot doprowadziły do odkrycia tzw. promieniotwórczości sztucznej; poglądy naszej wielkiej uczoney, wynikające z prawdziwie materialistycznego pojmowania zjawisk przyrody znalazły pełne potwierdzenie w pracach jej córki i zięcia.

Tak więc odkrycie Marii i Piotra Curie miało olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju wiedzy ludzkiej o budowie materii, dalo początek nowemu działowi fizyki, który został nazwany atomistyką. Osiągnięcia tej nauki jak wiadomo zostały uwiecznione już w naszych czasach w ujęciu energii jądrowej (atomowej). "Odkrycie to (małżonków Curie - przyp. Red.) - pisał w roku 1945 Paweł Langevin - będzie miało prawdopodobnie dla przyszłości naszej cywilizacji znaczenie dające się porównać z znaczeniem odkryć, które pozwoliły człowiekowi opanować siłę ognia, a zastosowania tego odkrycia, które do niedawna ograniczały się jedynie do obszaru medycyny, przewidywać znacznie zastosowanie maszyny parowej oraz silników spalinalnych i odrzutowych".

Maria Skłodowska-Curie głosiła pogląd, że odkrycia naukowe powinny być wykorzystywane w życiu praktycznym. Niemniej jednak, jako uczona, była daleka od wszelkich form wąskiego praktycyzmu. Dlatego w jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem. W jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem. W jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem.

Maria i Piotr Curie zdawali sobie jednak sprawę, że zjawisko promieniotwórczości doprowadzi do przełomowych odkryć, które mogą być wykorzystane zarówno na pożytek, jak i na szkodę ludzkości. Piotr Curie wypowiedział w czerwcu 1905 roku w Sztokholmie znanne słowa: "Można obawiać się także, że w rękach zbrodniczych rąk stanie się narzędziem bardzo niebezpiecznym". Jeżeli uświadomimy sobie, że odkrycie promieniotwórczości zapoczątkowało badania wewnątrz atomowych, które doprowadziły do wyzwolenia energii jądrowej, to zrozumielibyśmy jak prorocze były słowa Piotra Curie.

Postępowe poglądy Marii Curie ujawniły się między innymi w jej głęboko humanistycznym stosunku do ludzi

szczególnie do tych ludzi, których gnębił wyzysk i krzywda społeczna. Już jako mloda dziewczyna, przebywając w charakterze prywatnej nauczycielki we wsi pod Plockiem usiłowała zorganizować pracę oświatową wśród dzieci chłopskich. Na podstawie swoich osobistych doświadczeń, już jako uczona, pisała w jednym z listów: "Jakież tu drżeniem olbrzymie bogactwa dobrej woli, bezużyteczne i nikomu nieznanne. Ie zdolności i talentów ukrywa się pod tymi zmierzwiowymi czuprynami".

Maria Skłodowska głęboko bolała nad faktem, że dziecko robotnicze czy chłopskie pragnące się uczyć napotykało na swej drodze przeszkodę nie do zwalczenia. Toteż z głęboką sympatią odniosła się do rewolucji 1905 roku i ofiarowała pewną kwotę na rzecz walk rewolucyjnych.

Jej głęboki humanizm przejawiał się w wielkich wysiłkach uczoney, aby zapewnić ludzkości jak najwięcej substancji promieniotwórczych dla zwalczania straszliwej choroby, jaką jest rak. Z jej inicjatywy powstał Instytut Radowy w Paryżu, a później Instytut Radowy w Warszawie. Instytut ten stał się z czasem poważnymi placówkami naukowymi, przychodzącymi ludzkości z doraźną pomocą w zwalczaniu chorób.

Maria Skłodowska-Curie uznawała służbę dla dobra ludzkości za misję każdego uczoney i w myśl tej zasady postępowała w swoim życiu. Z całym zdecydowaniem przeciwstawiała się przez całe swoje życie wszelkim próbom monopolizowania odkryć naukowych, przeciwnie, stała na stanowisku, że między uczonymi całego świata powinna zaisntnieć pełna współpraca i wzajemna wymiana osiągnięć i doświadczeń.

Gdy po odkryciu i wydzieleniu radu oraz stwierdzeniu jego własności leczniczych zaczęto w wielu krajach gorączkowo poszukiwać rad radioaktywnych; zwrócono się wtedy do małżonków Curie o ujawnienie "sekretnu" wydzielenia radu. Zaisntniała możliwość opatentowania tego wielkiego wynalazku i osiągnięcia zeń olbrzymich dochodów. Wielka uczona zaprzeczyła, że zamierza dochodowo wykorzystywać swoje wielkie odkrycie, odpowiedziała: "Nie. To byłoby sprzeczne z duchem nauki" i następnie dodała: "Jeżeli rad ma służyć jako środek leczniczy, to tym bardziej nie wydaje mi się możliwe, abymy zarabiali na nim". W okresie pierwszej wojny światowej Maria Skłodowska-Curie całą swą wiedzę poświęciła ratowaniu rannych oraz ofiar wojny. Z jej inicjatywy powstały zaopatrzone w aparaty rentgenowskie lotne kolumny, które docierając niemal do pierwszych linii frontowych niesły pomoc ofiarom wojny.

Wśród ksiązek "Wiedzy Powszechnej"

B. HALICZ "JAK POWSTAŁ I ROZWIJAŁ SIĘ ŚWIAT ROŚLIN".
Bogato ilustrowana książka ta w sposób przystępny omawia jak powstała żywa materia, wyjaśnia powstanie najprostszych organizmów i ich ewolucję aż do dzisiejszych form roślinnych. Przekonywająco ukazywany wpływ warunków otoczenia i działalności człowieka na rozwój i przekształcanie się świata roślinnego. Str. 166, cena 5,50 zł.

K. OSTROWSKI "O CZTERECH ZNACHORACH I LEZNICTWIE".
W książce K. Ostrowskiego w niezwykle atrakcyjnej formie omówiona jest historia medycyny i jej najnowsze osiągnięcia. Autor obrazowo przedstawia walkę nauki ze wstępnymi zabobanami i znachorstwem, przystępnie wyjaśnia budowę organizmu ludzkiego i jego czynności, omawia, skąd się biorą choroby i jak trzeba z nimi walczyć. Każdy czytelnik z napięciem śledzić będzie ukazane w książce olbrzymie postępy w medycynie współczesnej, która nie tylko leczy, ale i przedłuża życie człowieka. Str. 222, cena 5,40 zł.

A. MARCZAK, B. SAMSONOWICZ, B. ZIENTARA "Z DZIEJOW ROZWOJU POLSCE".
Książka składa się ze szkiców przedstawiających narodzin i rozwój hutnictwa i kuźnictwa, papiernictwa i drukarstwa, włókiennictwa oraz przemysłu dworskiego w Polsce średniowiecznej. Na te dzieła naszego kraju autorzy ukazał rolę rzemiosła i proces kształcenia się niektórych jego gałęzi w przeszłości. Żywe i barwne są w niej obrazy z życia i pracy czeladników i majstrów, obrzawy walki klasowej plebsu z bogatym mieszczaństwem i chłopów z panami. Książka jest bardzo starannie opracowana pod względem edytorskim i technicznym, ma estetyczną, bogatą szatę graficzną. Str. 310, cena 7,80 zł.

W. STĘSLICKA "O POCZODZENIU CZŁOWIEKA".
Książka powstała na zamówienie czytelników, wyrażone przez nich w czasie spotkania z autorką w Warszawskiej Fabryce Motocykli. Spełniająca życzenia czytelników W. Stęślicka ujęła w niej całokształt obecnej wiedzy o pochodzeniu człowieka. Na wstępie omawia się metody odziedziczenia budowy i wyglądu zwierząt i ludzi na podstawie szkieletów kości. Dalej autorka podaje czytelnikom niezbite dowody ewolucyjnego rozwoju człowieka i jego pokrewieństwa ze światem zwierząt. Książka jest przystępnie opracowana i starannie wydana. Str. 240, cena 8,40 zł.

W głośnikach radiowych odzywają się coraz częściej krakowiaki i piosenki o Nowej Hucie. Koleżanki i koledzy coraz żywiej udział biorą w koncercie życzyn i nawzajem zamawiają dla siebie płyty. Wyłowiono już parę talentów, które śpiewają przed mikrofonem. Dlaczego jednak kolega z powiatu Zawiercia tak często zagląda do przedziału sanitarnego i rozmawia z lekarzem? Bola go żęby. Znowu potrzebny mu jest środek usmierzający. Po nitce do kłębka - od bólu żębow łatwo dojść do sposobu pracy i warunków życia naszego kolegi. Jest on kierownikiem szkoły podstawowej, jest kierownikiem szkoły dla pracujących, jest instruktorem oświatowym, jest sekretarzem Koła Nauczycielskiego ZMP, jest członkiem gminnej rady narodowej, przewodniczącym komisji oświaty i kultury, aktywnym członkiem koła TPRP - słowem, jest jednym z tych nauczycieli-aktywistów, dla których przede wszystkim zorganizowana została wycieczka. Tylko kolega ten mieszka o 17 km od miasta powiatowego i nie ma ani czasu, ani możliwości leczenia żębow. Oto co mu zatruwa piękny i zasłużony pobyt na wycieczce. W Krakowie uczestnicy wycieczki wsiadli do autobusów i pojednali oglądać hute im. Lenina i miasto Nową Hute. Patrząc na olbrzymie miasto-budowę - znowu czuli się bogatsi o nowe przeżycie. Oto stanęli oko w oko z dobrze znanym tematem, z wielokrotnie przerabianym zagadnieniem, i wreszcie mogli oglądać i podziwiać, przed nimi dymyły kominny planu 6-letniego, przed nimi stało wspaniałe iście polskie miasto. Popołudnie przeznaczono na zwiedzanie zabytków Krakowa. Wieczorem byli w teatrze. Podróż "szlakiem przyjaźni" kończyła się. Niektórzy z uczestników usiłowali dokonać podsumowania. Ie rzeczy nowych i w jak krótkim czasie zdolał zebrać! Ktoś żartem nazwał te wycieczki "konferencją sierpniową na kółkach". Istotnie, ile w ciągu tych trzech dni przeprowadzono rozmów, ile poczyniono porównań, ile poczytyło się dyskusji między starymi i młodymi nauczycielami. Trzeba przyznać, że rozmowy te miały niekonferencyjny charakter, a jednak było w tym coś z wymiany doświadczeń. Wycieczka ta jest jeszcze jednym dowodem jak bardzo potrzebne jest nauczycielom bezpośrednie poznanie kraju i życia, o którym uczą w szkole. Ci ludzie, którzy nieustannie z siebie coś dają, którzy stale dzielą się swoją wiedzą z innymi, muszą wiać bogactwem i w nowe wiadomości, spostrzeżenia i wrażenia. Otwiera się tu rozległe pole działania dla naszych ogniw związkowych. M. DROZD-PASCHALSKA

Życie w służbie nauki i postępu



Maria Skłodowska-Curie

Przy analizie tzw. rodzin promieniotwórczych, związanych z samorzutnym rozpadem ciał promieniotwórczych doszło do odkrycia zjawiska izotopii* i teoretycznego ugruntowania układu periodycznego pierwiastków, który jest wymownym przykładem dialektycznej zależności między ilością (masa i ładunek jądra atomowego) i jakością (własności fizyczne i chemiczne pierwiastków). Badania nad zjawiskiem promieniotwórczości doprowadziły do stwierdzenia, że atomy różnych pierwiastków w budowie swojej - bardzo różnorodnie, składają się jednak z tych samych cegiełek zasadniczych: elektronów, protonów i neutronów. W ten sposób badania te potwierdziły w sposób niezbity materialistyczną teorię o jedności materii.

Wywody powyższe wykazują, że Maria Skłodowska w swoich poglądach na przyrodę i w praktycznej działalności ujawniała głęboki materializm. W jej pracach naukowych nie spotykamy jednak argumentów, które by wykazywały, że uznaje ona świadomości filozofii materialistyczną. Mimo to na długo przed odkryciem właściwego zjawiska z całym przekonaniem wyrażała dialektyczny pogląd: ponieważ jądra wszystkich pierwiastków zbudowane są z tych samych cegiełek elementarnych, przeto zjawisko promieniotwórczości stanowić może objaw nierozdzielności pewnych ugrupowań jądrowych nie może ograniczać się do kilku wybranych pierwiastków, ale musi stanowić ich ogólną cechę. To przewidywanie znalazło całkowite potwierdzenie. Prace badawcze, prowadzone przez Fryderyka Joliot i Irenę Curie-Joliot doprowadziły do odkrycia tzw. promieniotwórczości sztucznej; poglądy naszej wielkiej uczoney, wynikające z prawdziwie materialistycznego pojmowania zjawisk przyrody znalazły pełne potwierdzenie w pracach jej córki i zięcia.

Tak więc odkrycie Marii i Piotra Curie miało olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju wiedzy ludzkiej o budowie materii, dalo początek nowemu działowi fizyki, który został nazwany atomistyką. Osiągnięcia tej nauki jak wiadomo zostały uwiecznione już w naszych czasach w ujęciu energii jądrowej (atomowej). "Odkrycie to (małżonków Curie - przyp. Red.) - pisał w roku 1945 Paweł Langevin - będzie miało prawdopodobnie dla przyszłości naszej cywilizacji znaczenie dające się porównać z znaczeniem odkryć, które pozwoliły człowiekowi opanować siłę ognia, a zastosowania tego odkrycia, które do niedawna ograniczały się jedynie do obszaru medycyny, przewidywać znacznie zastosowanie maszyny parowej oraz silników spalinalnych i odrzutowych".

Maria Skłodowska-Curie głosiła pogląd, że odkrycia naukowe powinny być wykorzystywane w życiu praktycznym. Niemniej jednak, jako uczona, była daleka od wszelkich form wąskiego praktycyzmu. Dlatego w jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem. W jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem. W jej pracy naukowej i w jej działalności naukowej stała się wyjątkiem.

Maria i Piotr Curie zdawali sobie jednak sprawę, że zjawisko promieniotwórczości doprowadzi do przełomowych odkryć, które mogą być wykorzystane zarówno na pożytek, jak i na szkodę ludzkości. Piotr Curie wypowiedział w czerwcu 1905 roku w Sztokholmie znanne słowa: "Można obawiać się także, że w rękach zbrodniczych rąk stanie się narzędziem bardzo niebezpiecznym". Jeżeli uświadomimy sobie, że odkrycie promieniotwórczości zapoczątkowało badania wewnątrz atomowych, które doprowadziły do wyzwolenia energii jądrowej, to zrozumielibyśmy jak prorocze były słowa Piotra Curie.

* Zjawisko to zostało odkryte przedtem na innej drodze.

Uczestnicy wycieczki przed domem Lenina w Białym Dunajcu k. Poronina



Uczestnicy wycieczki przed domem Lenina w Białym Dunajcu k. Poronina

Jak poprawiam zeszyty z języka polskiego

DOKŁADNE i sumienne poprawianie prac pisemnych z jęz. polskiego jest jednym z ważnych środków w osiągnięciu należytego poziomu nauki...

Najpierw przeglądam wszystkie zeszyty, aby zorientować się w ogólnym poziomie wypracowań i „wewnętrznie” przygotować się do ich oceny...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...

si być prawidłowo podpisany, czysty, musi mieć marginesy. Każda praca klasowa jest oznaczona kolejną liczbą i datą...

W zasadzie uczniowie piszą poprawę wypracowania w domu. Aby zważyć błędy, stosuję różne metody. Np. w celu wykorekowania błędów ortograficznych...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...

a także korzystałam z wskazówek zawartych w książce Okonia pt. „Badania uczniów o naukę”. Łatwo jest decydować, czy praca ucznia jest dobra, czy zła...

Z taką dokładnością poprawiam tylko prace klasowe, referaty, czasami zeszyty do lektury lub poszczególne wypracowania w zeszytach przedmiotowych...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...

prace danej klasy, aby brak zeszytów nie był przeszkodą w odtworzeniu lekcji. Wtedy przeglądam zeszyty kontrolując, czy napisana jest lekcja, temat, data...

Tęgo rodzaju technika poprawiania zadań stała się dla mnie nawykiem i nie sprawia już trudności, mimo że poświęcam na to sporo czasu...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...



Praca w klasie

Wytyczne i praktyka

Z NACZENIE działki szkolnej doznałam dzisiaj już prawie każdy nauczyciel biologii, gdyż pozwala ona osiągać lepsze wyniki nauki...

Sprawa prowadzenia działek szkolnych wymagała ujednolicenia. Dokonuje jej instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 13 maja 1954 r. w sprawie działek doświadczalnych...

Ważna część składowa życia szkoły. Nauczyciele z zapałem powitali podane w instrukcji wytyczne dotyczące upraw, hodowli i doświadczeń...

Omawiamy instrukcje programowe

Nieprzemyślane skróty

Już pobieżne zapoznanie się ze zmianami wprowadzonymi w programie fizyki dla klas V-VII wskazuje, że praca nad rewizją programu nie jest zakończona...

posługują się mechanicy. Nieuzasadnionym wydaje mi się wykreślenie jednostek czasu, które w obliczeniach technicznych odgrywają bardzo ważną rolę...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...

Z życia ogniska ZNP

Z inicjatyw Klubu Nauczycielskiego w Lublinie 600 nauczycieli przybyło do teatru na sztukę Kazimierza Korcelliego „Dom na Twardziej”...

Nauczyciel z Sienciaszki

Józef Osiek jest człowiekiem młodym. W szkolnictwie pracuje czwarty rok. Do Sienciaszki, małej, cichej wioski odległej o 6 km od Łukowa przyjechał w roku 1952 na własną prośbę...

czątkowo objętym wobec wszystkiego, co się poza klasą dzieje. Zajął się dziećmi, które miał przed sobą — w izbie szkolnej. Stwierdził, że nie czytają i nie mają żadnych zainteresowań...

Ważne jest, aby uczeń nie czekał zbyt długo na zwrot zeszytu. Oddaję je szybko, póki młodzież jest jeszcze pod wrażeniem świeżo napisanej pracy...

Ważna część składowa życia szkoły

Nauczyciele z zapałem powitali podane w instrukcji wytyczne dotyczące upraw, hodowli i doświadczeń. Dla niejednego z nich będą one wskazówką, co prowadzić na działce i w jakim kierunku winna pójść praca...

Naszemu uczniemu

mo. Teraz widzimy, żeśmy się pomylili... W kancelarii na ścianie wiszą instrumenty muzyczne: dwie gitary, dwie skrzypki i dwie mandoliny. Na innej ścianie dyplomy uznania za osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej...

Kłopoty z rozplanowaniem

CZYTAJĄC dział instrukcji „Rozplanowanie działki” niejednemu nauczyciel na pewno poczuł w pierwszej chwili zdawolenie, że wreszcie konkretnie określono skład działki...

Ważna część składowa życia szkoły

Przewidziane jest obecnie coroczne podsumowanie wyników pracy na działce, co dotychczas nie zawsze się w szkołach odbywało. Podsumowanie to odbywać się będzie na naradzie wytwórczej połączonej z wystawą plonów zebranych z działki szkolnej...

Information box containing publication details: Wydawca: RSW „Prasa” Warszawa, ul. Wilejska 13, tel. 8-24-11. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8...

„Wszechświat — życie — człowiek“

NIEDAWNO ukazała się książka „Wszechświat — życie — człowiek“...

Jednak i dziś, choć nauczyciel ma do dyspozycji w każdej z dziedzin odrębne czasopisma...

Całość jest pracą zbiorową — są to pogadanki radiowe wygłaszane przez naszych czołowych naukowców...

Książka dzieli się na trzy części; pierwszą obejmuje to, co dawniej nosisi ogólną nazwę kosmografii...

Część pierwsza przedstawia się stosunkowo najróżnorodniej pod względem ujęcia...

W drugiej części czytelnik znajdzie podstawowe wiadomości z biochemii i funkcjonowania komórki...

Wprawdzie każdy rozdział posiada wrecz dawcinnie obmyślane hasło...

DR JAN ZABIŃSKI

Sprawy oświatowe na Plenum KW PZPR w Koszalinie

W województwie koszalińskim, w szkołach podstawowych, średnich i zawodowych uczy się 66000 dzieci...

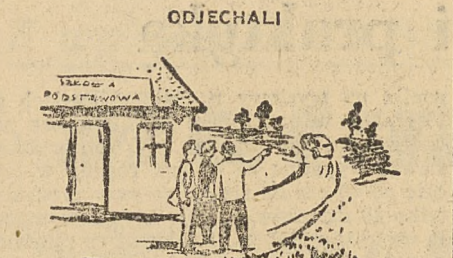
Wysunięciem na Plenum KW PZPR tematu: „Główne zadania instytucji partyjnych w pracy ze szkołą i nauczycielem...“

Wyniki pracy szkoły zależą przede wszystkim od nauczyciela, toteż o nauczycielu i jego postawie mówiono przede wszystkim na Plenum...

Wszystkie prace szkoły zależą przede wszystkim od nauczyciela, toteż o nauczycielu i jego postawie mówiono przede wszystkim na Plenum...

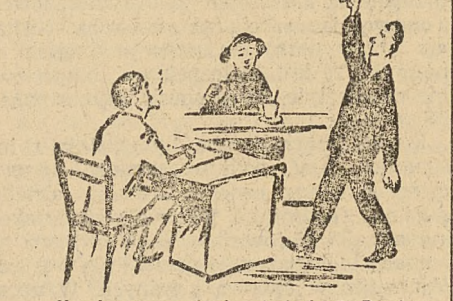
Wyniki pracy szkoły zależą przede wszystkim od nauczyciela, toteż o nauczycielu i jego postawie mówiono przede wszystkim na Plenum...

Wyniki pracy szkoły zależą przede wszystkim od nauczyciela, toteż o nauczycielu i jego postawie mówiono przede wszystkim na Plenum...



— Uff, możemy znowu pracować po dawemu, przeżyliśmy jak za dwa lata wizytacji nie będzie!

Z ARCHIWUM OŚWIATY



— No, i co powiecie, koleżdy? Dopiero teraz odwołaliśmy wniosek sprzed trzech lat o jego przeprowadzenie, a on już od pół roku nie żyje!

UPOWSZECHNIENIE DOŚWIADCZEN



— Gdyby wpadli nieoczekiwanie, to kol. Józio obowiązkowo zaskakim i powie, że ma angielski, że kol. Zbyszek, że wzięte kontakty wycozyły koleżdzę z sąsiedniej gromady...

OROSZENIA DROBNE

Uprzejmie proszę kolegów nauczycieli (k), którzy pracowali w mgn. w latach 1940 do 1942 na terenie gminy Morzecko i Honodyszce...

Zgubiono legitymację Związku Nauczycielstwa Polskiego Nr 187444 wydaną przez Państwowy Ośrodek Wychowawczy w Zgorzlecu...

Prawnik związkowy radzi

Wdowa — Jeśli domek ma 4 pokoje i jedną kuchnię czyli razem 5 izb, to w myśl art. 3 ustawy z dnia 26 lutego 1951 r. o budynkach i lokalach nowowytwarzanych...

Wykopki i frekwencja

„ZLE jest w naszej szkole z frekwencją“ — oto motywy, który przewija się przez wiele listów nadesłanych do Redakcji...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

POWIEŚCI:

- L. Pasternak — KOMUNA MIASTA ŁOMŻY — str. 5-50
W. Zukrowski — DNI KŁEŚKI — str. 10-95
E. Karkulewicz — WIOSNA NAD ODRA — str. 16-10
A. Tolstoj — CHLEB — str. 9-

Wykopki i frekwencja

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Jak założyć spółdzielnię mieszkaniową

W ODPOWIEDZI na liczne zapytania koleżanki i kolegów w sprawie spółdzielni mieszkaniowych podajemy poniższe informacje...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Wszystkie prawie listy, dotyczące złej frekwencji pochodzą ze szkół wiejskich i to z miesięcy październik — listopad...

Czytelnicy i korespondenci piszą

Konta, konta...

BYŁ czas, że każda z placówek oświatowo-wychowawczych miała swoje konto w Banku Narodowym...

W sprawie czasopism

W SZEROKO dyskutowano na konferencjach sierpniowych w naszym województwie na temat czasopism i wydawnictw pedagogicznych...

Praca, która leczy

W KROŚNICACH, pow. Międzybuzki, znajduje się przy szpitalu szkoła specjalna dla dzieci nerwowo i psychicznie chorych...

Udadzą się drzewka w Jablonce

MÓWIŁO się w Jablonce, że drzewka owocowe nie udadzą się w nas. Aby wykażać, że to przewidywanie nie sa prawdziwe, szkoła zakupiła kilkanaście drzewek...